

GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW
PAŹDZIERNIK 1963



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9410 / 10

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 7

Gorzów — październik

Nr 10

LIST OJCA ŚW. PAWŁA VI DO KS. PRYMASA

Dilecto Filio Nostro

Stephano S. R. E. Cardinali Wyszyński

Archiepiscopo Gnesnensi et Varsaviensi

PAULUS PP. VI.

Dilecte Filii Noster,

salutem et Apostolicam Benedictionem.

E Polonia semper fideli gratissimae profectionis pietatis significationes, suave oblectamentum animo Nostro recens compararunt, quasi sidus matutinum pontificalis muneris trepida collustrantes primordia. Etenim, datis reverentiae plenae litteris, id Nostram notitiam pertulisti, in innumeris fere sacris templis, Deiparae Virgini dicatis, quibus inclita ista Natio micantibus veluti gemmis distinguitur, Eucharisticum Sacrificium ad mentem Nostram milies quingenties celebratum iri.

Tuae autem caritatis testimonio adiungebatur venusto ornatu picta epistula, e Mariali illo Częstochoviensis templo missa, per quam Prior Generalis Ordinis et Prior Clari Montis Nos certiores faciebant, totum per Pontificatus Nostri tempus Sacrum cotidie illic peractum iri, ut Deus Nobis praesentissimo auxilio adsit, atque ut praesertim Oecumenicum Concilium Vaticanum II laetissimis expectatisque fructibus comulet.

Quam ob rem factum est, ut ex omnibus istis dioecesibus tot amicae voces ad Nos pervenirent, quae vestri populi amorem, obsequium, precum certationem tanto studio pollicebantur, ut vividiores in pectore Nostro

Poloniae imaginem ac desiderium excitarent, quam tantopere semper dileximus atque diligimus, ex quo eius gentis virtutem, laudes, merita propius cognovimus, cum istic, etsi ad breve tempus, libentissime commorati sumus.

Tibi igitur, cunctisque Polonis Antistitibus, simulque sacerdotibus apud marialia templa sacrum ministerium exercentibus, gratias plurimas agimus, qui huiusmodi votis animum Nostrum maxime solati estis. Atque in testatae observantiae vicem, impensa benevolentia vos prosequimur, qui operosae fidei flammam ardentisque caritatis ignem in populis vestris indefatigato nisu alitis, ut traditam a patribus christiani nominis hereditatem integram tueantur, securi proferant, servent incorruptam.

Vobis igitur animum addimus ad haec sancta et gravia perficienda, pro vobis cotidie orantes, ut „confortemini in Domino et in potentia virtutis eius” (cf. Ephes, 6, 10), qua fulti labores vestri, animorum utilitatem spectantes, prosperos edant uberrimosque fructus.

Dum autem diem laeti praestolamur, quo te tuosque in Episcopatu conlegas Romae amplexabimur, cum Oecumenici Concilii secunda sessio frequetabitur, tibi omnibusque Poloniae sacris Pastoribus, una cum sacerdotibus et christifidelibus, Nobis perquam acceptis, Apostolicam Benedictionem peramanter dilargimur.

Datum Romae, apud Sanctum Petrum, die XXV mensis Iulii, anno MCMLXIII, Pontificatus Nostri primo.

PAULUS P.P. VI

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW POLSKICH W DNIU WZNOWIENIA OBRAD SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

29 września 1963 r.

Najmilsze Dzieci Boże!

Już kilkakrotnie zwracaliśmy się do Was ze Słowem Pasterskim, poświęconym sprawom Soboru. Mówiliśmy o zadaniu, jakie spełnia Sobór w życiu Kościoła, prosiliśmy o Waszą modlitwę w intencji Soboru, dzieliłiśmy się spostrzeżeniami, wyniesionymi z Auli Soborowej.

Z radością też stwierdziliśmy, że słowa Nasze znalazły żywy odźwięk w Waszych sercach. Byliśmy świadkami, jak cały lud Boży w Ojczyźnie naszej, skupiony w swych parafiach i wokół Stolicy Pani Jasnogórskiej, trwał na modlitwie w „Czuwaniach Soborowych”.

To prawda, że Sobór jest przede wszystkim sprawą Biskupów, obradujących pod kierownictwem Ojca św. Oni bowiem, nauczyciele i sędziowie w sprawach wiary, w pierwszym rzędzie obowiązani są wnieść na Sobór trud odświeżania tych prawd i wskazań, którymi Duch św. pragnie ubogacić Owczarnię Chrystusową. Ale Biskupi stają na Soborze również jako świadkowie wiary. Są oni urzędowymi świadkami wiary Ludu Bożego, powierzonego ich pieczy. Świadczą o wierze Was wszystkich, których naznaczył Krzyż i Imię Chrystusowe.

Mając to na uwadze łatwo odkrywamy, że Sobór jest również sprawą całego Ludu Bożego. Wszyscy Wierni, stają się za Sobór współodpowiedzialni. Nic więc dziwnego, że z wielką radością i z dumą ojcowską patrzyliśmy na Wasze włączenie się w modlitwę „Czuwań Soborowych”. Był to bowiem nieomylny znak katolickiej dojrzałości.

Sobór trwa. Po rocznej niemal przerwie, w czasie której pracowały Komisje, dziś w dniu 29 września do Bazyliki Piotrowej w Rzymie, wstępują Ojcowie Soborowi „ze wszystkich narodów, które są pod niebem”, (Dz. Ap. 2,5) i włączają się w żywy nurt soborowej pracy.

W takiej właśnie chwili, my Biskupi zwracamy się do was ponownie z zachętą do osobistego i żywego włączenia się w dzieło soborowe.

W Liście do Ojców Soboru, z dnia 6 stycznia 1963 r. Ojciec św. Jan XXIII pisał: „Oby II Sobór Watykański wzbudził w Kościele, za łaską Pana, obfitość sił duchowych i otworzył rozległe pole do apostołatu katolickiego”. Idąc za głosem Ojca św. prosimy Was na czas obecnej sesji Soboru Watykańskiego nie tylko o żarliwą modlitwę, która niebo przebijają, ale i rodzący się z modlitwy czyn katolicki, przejaw dobrze pojętego apostołstwa. Niech na kanwie znanych Wam z nauki katechizmowej, uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała, odczytanych — jak chciał papież — w sposób zrozumiały dla człowieka dzisiejszej rzeczywistości, rozwinie się Wasze dzieło czynnej współodpowiedzialności.

Uczyniliśmy to już raz, Listem Pasterskim, który odczytany był ze wszystkich ambon, w Niedzielę 8 września. Ufamy, Najmilsze Dzieci Boże, że ochotnym i gorącym sercem przejęliście Nasze wezwanie.

Wszak uprzedzając II Sesję Soborową, od kilku tygodni wspieracie Sobór, Ojca św. i Ojców Soborowych uczynkami dobroci. Dziś ponawiamy zachętę i przynaglenie, abyście trwali w miłości i nie ustawiali w czynieniu dobrze.

Ufamy, że czynom miłości bliźniego, spełnianym w intencji Soboru, towarzyszy Wasza gorąca modlitwa! Jej ośrodkiem stanie się, zarówno diecezjalna Katedra, jak i każda świątynia parafialna, w dniu „Soborowej Wieczery Pańskiej”. Zbliżcie się wtedy gromadnie do Stołu Pańskiego, by Chlebem mocnych utwierdzać się w postawie współodpowiedzialności za Kościół i Sobór.

Najmilsze Dzieci nasze! Znając gorliwość Waszą, miłość do Kościoła św. i przywiązanie do Waszych Arcypasterzy, wiemy, że gorliwie przeprowadzacie ten wielki wkład w Sobór. Sercem i myślą jesteście zawsze z Wami, stając się w ten sposób ogniwem, które Was spaja z Namiestnikiem Chrystusowym i Ojcami zebranymi w Bazylice Księcia Apostołów św. Piotra. Słowami tego Apostoła kończymy nasze Słowo Pastorskie. „Łaska Wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie”. Amen. I Piotr 6,14.

Podpisani: Kardynał Prymas
Arcybiskupi i Biskupi Polscy

INTENCJE SOBOROWE

I. Sobór

1. O światło Ducha św. dla Ojców Soboru z Polski i z całego świata.
2. Aby pod przewodnictwem Pawła VI Sobór pokazał światu niezastąpioną i nadludzką rolę Kościoła dla wszystkich ludzi.
3. Aby rozpoczęta przez Sobór odnowa Kościoła była podjęta i kontynuowana przez duchownych i świeckich na całym świecie.
4. Za niekatolickich Uczestników Soboru.

II. Kościół

5. O pogłębienie zrozumienia istoty Kościoła przez Katolików.
6. O właściwą ocenę błędów popełnionych w historii przez ludzi Kościoła.
7. O serdeczne umiłowanie i przywiązanie do Kościoła jego członków.
8. Abyśmy poprzez coraz głębszy udział w życiu Kościoła czcili Boga Stwórcę, Boga Odkupiciela i Boga Uświęciciela.
9. Aby nasze współżycie z Kościołem uszlachetniało nasze społeczne istnienie w rodzinie, sąsiedztwie i zawodzie.
10. Abyśmy stale więcej pojmowali wspólną odpowiedzialność za Kościół.
11. Aby postępowanie i postawa życiowa każdego z nas stawały się dowodem prawdziwości naszego Kościoła.
12. Aby obecność Kościoła w społeczeństwie i jego zbawcza działalność wśród ludzi podtrzymywała poświęcenie dla wspólnego dobra.
13. Aby Kościół mógł zawsze wykonywać nadprzyrodzone posłannictwo jednania ludzi z Bogiem.
14. Aby Kościołowi nie brakowało ani w Polsce ani na całym świecie gorliwych szerzycieli Bożej nauki.
15. Aby członkowie Kościoła — świeccy i duchowni — byli zawsze w stanie przykładem swego życia świadczyć Ewangelię Chrystusowej.

16. O wzajemne poszanowanie wszystkich stanów, zawodów i powołań w Kościele.
17. O zrozumienie żywej obecności Chrystusa Zbawiciela w społecznym organizmie członków Kościoła.
18. O spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem w Kościele wszystkich ludzi dobrej woli.
19. Aby w Kościele nie było nienawiści wobec innowierców i niwierzących.
20. Aby urzeczywistnił się pełniej uniwersalistyczny charakter Kościoła na całym świecie.
21. Aby Kościół wyzbył się jakichkolwiek pozorów zgorszenia we własnym obrębie i na zewnątrz.
22. Za Namiestnika Chrystusowego, Pawła VI, aby mądrze przewodniczył chrześcijańskiemu braterstwu w Kościele.
23. Aby Ojciec św. był nadal Papiżem powszechnym, szanowanym przez państwa całego świata.
24. Abyśmy trwali w nadprzyrodzonej jedności Kościoła związani z Ojcem św. węzłami wiary, łaski i organizacji.
25. O żywe poczucie jedności wszystkich członków Kościoła.
26. O jasne zrozumienie istotnej nauki Jezusa Chrystusa przechowanej i strzeżonej w Kościele Powszechnym.
27. O konsekwentne pojmowanie Boskiego znaczenia Prymatu w Kościele.

III. Osobowość chrześcijańska, życie liturgiczne, apostołstwo

28. Aby w społecznym życiu Kościoła ludzka natura jego członków nigdy nie doznawała wypaczenia, lecz osiągnęła możliwą pełnię swej doskonałości.
29. O zrozumienie Mszy św. i Eucharystii jako czynnika prawdziwej więzi społecznej i jedności w Kościele.
30. O żywe przejęcie się szkodliwością każdego grzechu, tak w jednostkowym życiu osoby ludzkiej jak w wymiarach społecznych.
31. Aby w Kościele stosowano najlepsze środki szerokiego zrozumienia liturgii, zwłaszcza Mszy św.
32. Aby w nabożeństwach kościelnych, zwłaszcza we Mszy św., wykorzystywano najlepsze sposoby tworzenia wspólnoty, pogłębiającej uczestnictwo w tajemnicach Chrystusowych.
33. Aby przyjacielskie życie w społeczeństwach parafialnych odnawiało społeczeństwo.
34. Aby właściwa opieka duszpasterska podnosiła poziom kultury religijnej na wsi.
35. Aby nauczycielska, wychowawcza i zbawcza działalność Kościoła była w stanie odpowiedzieć na religijne potrzeby wiernych.
36. Aby działalność duszpasterska umiała sprostać warunkom życia religijnego, związanym z przemianami cywilizacji technicznej.

37. Abyśmy nie miesza!i doczesnego dobrobytu i postępu cywilizacyjnego z celem ostatecznym i zjednoczeniem z Bogiem.
38. O twórczy wkład ludzi świeckich w życie parafii i Kościoła.
39. Aby umacniał się entuzjazm ludzi świeckich dla współpracy w nauczycielskim dziele Kościoła.
40. Aby wzajemny dobry przykład uchronił kulturę społeczną przed rozkładem.
41. Aby na całym świecie bez względu na przekonania i pochodzenia szanowano osobową godność każdego człowieka.
42. Aby we wszystkich społecznościach respektowano osobowe prawo każdego człowieka do godnego istnienia i jego pełnego rozwoju.
43. Aby kultura materialna i postęp techniczny nie przestawały być integralną częścią duchowej kultury człowieka i prowadziły zawsze do jej nadprzyrodzonej pełni.
44. Aby praca i wysiłek ludzi pojmowane były zawsze za przykładem Boga Stwórcy i w łączności z łaską Chrystusa stanowiły zarazem środek zbawienia.

IV. Bracia niekatolicy

45. Aby wierzący w Chrystusa poza Kościołem odnaleźli prawdziwą drogę zbawienia.
46. Aby wszyscy rzetelni poszukiwacze Boga rychło znaleźli drogę do Jego Kościoła.
47. Aby bracia odłączeni uznali konieczność istnienia widzialnej Głowy w Kościele.
48. Za wszystkich wierzących w Chrystusa, odłączonych od jedności Kościoła.
49. O usunięcie urazów i niechęci pomiędzy katolikami i braćmi odłączonymi.
50. O twórczą atmosferę zbliżenia, szacunku i zrozumienia pomiędzy katolikami i wierzącymi poza Kościołem.
51. O rychłe poznanie i zrozumienie widzialnego Kościoła przez braci nieznanych.
52. O zrozumienie przez braci odłączonych oraz nieznanych sakramentalnych narzędzi zbawienia, będących w dyspozycji Kościoła.
53. O umiejętność rozróżnienia pomiędzy nienaruszoną nauką Chrystusa, strzeżoną w Kościele a błędami popełnianymi przez ludzi w Kościele.
54. O łaskę wzajemnego przebaczenia i pojednania katolików oraz wierzących poza Kościołem.
55. Ze wszystkich ludzi dobrej woli znajdujących się poza widzialnym Kościołem.
56. O właściwą tolerancję i poszanowanie wierzących i niewierzących.
57. O twórczą współpracę dla najwyższego dobra ludzkości, tak wierzących jak ludzi spoza widzialnego Kościoła.
58. O zbliżenie poza-europejskich cywilizacji do Kościoła.

59. Aby narody zapóźnione w Kościele znalazły dźwignię swego postępu.
64. Aby pomoc dla ludów zapóźnionych nie służyła przewrotnym interesom politycznym, ale prowadziła do prawdziwego rozkwitu materialnego i duchowego.

V. Biskupi — Kapłani

61. Aby Episkopat Polski i Biskupi na całym świecie godnie spełniali zaszczytne zadania następców Apostołów.
62. Aby autorytet biskupi podniesiony przez Sobór służył zawsze dobru Kościoła i Jego członków.
63. Aby sakramentalna godność Biskupów przyczyniała się do ciągłego rozwoju wszystkich członków społeczności Kościoła.
64. Aby kierowanie Kościołem przez Biskupów sprawowane było po ojcowsku, zgodnie z zamiarami Ducha św.
65. Aby sposób nauczania Biskupów udostępniał Dobrą Nowinę wszystkim ludziom dobrej woli.
66. Aby kapłani jako współpracownicy Biskupów trwali zawsze w jedności z następcami Apostołów i Ojcem św.
67. Aby kapłanom nie brakowało przekonania o konieczności ścisłej więzi całego duchowieństwa z biskupami.
68. O współczesne ukształtowanie nadprzyrodzonej wiedzy i mętalności duchowieństwa.
69. Aby duchowieństwo zrozumiało żywotne potrzeby wszystkich członków Kościoła.
70. O wysoki poziom moralny i umysłowy duchowieństwa.
71. Aby kaznodziejstwo Kościoła było prawdziwym głoszeniem Dobrej Nowiny o najwyższych sprawach obchodzących każdego człowieka.
72. Aby duchowieństwo nie lekceważyło współpracy świeckich w apostołskim dziele Kościoła.
73. O światłość i żywe zjednoczenie z Bogiem wśród duchowieństwa.
74. O ducha rzetelnego poświęcenia duchowieństwa dla wiernych.
75. O twórczą harmonię pomiędzy księżmi starszymi i młodszymi.
76. Aby duszpasterze w Polsce potrafili nadążyć za autentycznymi dążnościami religijnymi wiernych.
77. Aby nie ustawała nigdy praca duszpasterska nad poziomem moralnym samych duszpasterzy.
78. O liczne i uczciwe powołania kapłańskie.
79. Aby nie marnowały się powołania kapłańskie i zakonne.
80. O seminaryjną formację kleryków, zgodną z zadaniami Kościoła w dzisiejszym świecie.

VI. Zakony

81. O strukturalną i moralną odnowę życia zakonnego.
82. Aby zgromadzenia zakonne znajdowały właściwą formę doskonalenia w dzisiejszym świecie.
83. Aby zgromadzenia zakonne rzetelnie wykonywały zadania stawiane przez współczesne potrzeby Kościoła.
84. Aby poważna rola rad ewangelicznych znalazła aktualne zrozumienie w dzisiejszym świecie.
85. Aby członkowie rodzin zakonnych nie tracili świeżości i poczucia wartości ślubów zakonnych.

VII. Małżeństwo, życie rodzinne

86. Aby małżonkowie zawsze wysoko cenili świętość i powagę małżeńskiego pożycia.
87. Aby miłość i sprawiedliwość pogłębiała trwałe współżycie w naszych rodzinach.
88. Aby młoda generacja odnosiła się do swych rodziców, przełożonych i wychowawców ze sprawiedliwością i miłością.
89. Aby codzienne rozmowy rodzinne, przyjacielskie i sąsiedzkie przyczyniały się do rozumienia i umiłowania prawdy Bożej.
90. O wychowawczy klimat, umożliwiający rozumienie spraw Bożych, w naszych rodzinach.
91. Za chorych, cierpiących i zbolących, aby swoje kłopoty przeżywali w zjednoczeniu z Chrystusem i Kościołem.
92. O zgodę, zaufanie i serdeczne przywiązanie pomiędzy rodzicami i dziećmi.
93. Za małżeństwa nieszczęśliwe.

VIII. Młodzież, wychowanie i katechizacja.

94. Aby młode pokolenie doszło do przekonania, że prawdziwe dobro pochodzi od Boga i zdobyte być może dzięki Jego pomocy udzielanej za pośrednictwem Kościoła.
95. Aby religijno-wychowawcze przedsięwzięcia rodziców rozwijały wśród dzieci zrozumienie i przeżywanie Bożych prawd.
96. Aby praca katechizacyjna Kościoła mogła twórczo pobudzać nadprzyrodzoną i przyrodzoną kulturę dzieci i młodzieży.
97. O zrozumienie wysokiej wartości czystego życia wśród młodzieży.
98. Aby ruch migracyjny nie paraliżował naturalnego zmysłu religijnego młodzieży.
99. Aby przemiany społeczne i kultura masowa nie podrywały trwałości życia rodzinnego i jego niezastąpionej funkcji wychowawczej.
100. Aby pogłębianie świadomości i kultury religijnej na wsi i w mieście utrzymywało wśród ludzi Bożą chwałę i wieczne zbawienie.
101. Aby wśród szerokich mas katolickich w Polsce rosło zainteresowanie wiedzą i kulturą religijną.

IX. Miłość i sprawiedliwość społeczna

102. Aby moralny autorytet Ojca św. pomagał utwierdzać jakość, osobistą wolność i sprawiedliwy pokój na całym świecie.
103. O sprawiedliwe i słusze korzystanie z dóbr doczesnych, o odpowiedni podział dochodu społecznego we wszystkich krajach.
104. Aby działalność Kościoła przyczyniała się do likwidacji wyzysku i krzywdy duchowej i materialnej na całym świecie.
105. Aby sprawiedliwość i pokój społeczny opierał się na duchowym ła-dzie jednostek wspartym na miłości Boga i bliźniego.
106. Aby pokój międzynarodowy stale bardziej wyrastał ze zgody i po-jednania całej ludzkości z Bogiem Stwórcą i Odkupicielem.
107. Aby sprawiedliwość i miłość pogłębiała i łączyła nasze współzycie sąsiedzkie.
108. Aby rodzeństwo pomiędzy sobą szanowało się w oparciu o sprawie-dliwość i miłość.
109. Aby wśród pracowników przedsiębiorstw, warsztatów i instytucji decydowała sprawiedliwość i miłość zwłaszcza przy wynagradzaniu za pracę i we wzajemnym obchodzeniu się kierowników i wyko-nawców.
110. Aby w naszym społeczeństwie pomiędzy kierownikami i wykonaw-cami panowała wzajemna życzliwość oparta na sprawiedliwości i mi-łości.
111. Aby sprawiedliwość i miłość stosowana w szerokich warstwach na-szego narodu wykorzeniła krzywdę i jakikolwiek wyzysk jednego człowieka przez drugiego.

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
PRYMAS POLSKI

O B E C N O Ś Ć M A T K I B O Ż E J W W I E C Z E R N I K U S O B O R O W Y M M A R Y J N Y A P E L P R Y M A S A P O L S K I

Najmilsze Dzieci Boże!

Przekazuję Wam pozdrowienie od Stolicy Apostolskiej, od Grobowca św. Piotra, od Sługi sług Bożych, Papieża Pawła VI, i prganę Was wszystkich wezwać do jeszcze większego zmobilizowania sił dla Sprawy Soboru Powszechnego, do skoncentrowania myśli i serc wokół Bazyliki św. Piotra, Wieczernika Ducha św. dzisiejszych czasów, w którym znów przeszło 2 ty-siące Biskupów z całego świata zasiada na obradach II Sesji Soborowej.

Gdy wspominamy Was, Najmilsze Dzieci Boże, które modlicie się i dobrze czynicie w intencji pracy, pragniemy Wam powiedzieć że odczu-wamy tu wyraźnie obecność Matki Łaski Bożej, Dziewicy Wspomożycielki, Jasnogórskiej Królowej Polski, w której dłonie składacie ofiary i modlitwy.

Świątą tradycją w Kościele Chrystusowym jest to, że my nigdy nie czynimy bez Matki Najświętszej. To Ona po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana, brała żywy udział w pracy Kościoła, gdy rozpoczynał on swoje działanie. Była wraz z uczniami w Wieczerniku, gdy Duch św. na nich zstępował.

Nawet Ojciec Niebieski, chociaż tak potężny i mógł być wszystko inaczej urządzić, — bez Niej niczego nie podejmował dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Zapowiadał Ją zaraz po pierwszym grzechu naszych rodziców w Raju, mówiąc, że przyjdzie Niewiasta, która zetrze głowę węża. Ją przypominał nieustannie przez Proroków, ukazując w widzeniach Dziewicę, która pocznie i porodzi Emmanuela.

Sam Chrystus Pan zapragnął mieć Matkę. Niejako upominał się o Matkę u swego Ojca, by w dzień Zwiastowania, gdy był posłany na ziemię, miał już gdzie głowę skłonić — pod Jej Macierzyńskim Sercem. Tak bardzo związał się z Maryją, że widzimy Ją we wszystkich najważniejszych chwilach Jego życia, a zwłaszcza w dniu męki i śmierci.

Tak też uczynił Ojciec św. Jan XXIII, gdy zamyślił zwołać Sobór, i powierzyć Mu najważniejsze i najpilniejsze do załatwienia sprawy w Kościele. Wszystkie ważniejsze akty, zapowiadające, przygotowujące, czy też rozpoczynające Sobór, miały miejsce w uroczystość Matki Najświętszej.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem Soboru odbył Jan XXIII pielgrzymkę do Loreto, aby zapewnić sobie u Matki Najświętszej Jej skuteczną pomoc. W Auli Soborowej — w czasie I Sesji, Matka Boża nieustannie była przywoływana. Padło tu też wiele razy Imię Jasnogórskiej Królowej Polski.

Podczas I Sesji Soborowej zaczęto pracę nad konstytucją dotyczącą nauki o Maryi, Matce Boga. Proponowano, żeby te nauki rozważać oddzielnie od schematu o Kościele. Ale nie jest to możliwe, by oddzielić, choćby tylko w teoretycznych rozważaniach, Maryję od Chrystusa, Maryję od Kościoła. Maryja jest „Matką Kościoła” — jak Ją urzędowo i obowiązująco na I Sesji nazwano. Kościół nie może być odłączony od Maryi... Jak w Kenie Galilejskiej była obecna Matka Jezusowa, tak była Ona i jest również obecna na Soborze Watykańskim II.

Zawsze w ważniejszych chwilach swego życia przyzywa Ją Kościół nauczając wiernych, że „Dziewica jest w Sercu Kościoła”.

Jak w czasie I Sesji Soboru, tak i teraz Maryja jest wśród nas. Przyzywa Ją gorąco Papież Paweł VI, przywołują różnymi językami świata wszyscy Ojcowie Soboru. Jakże często widzimy w różnokolorowych dłoniach Biskupów przesuwane ziarenka Różańca. A ry, Polacy, chcemy i musimy wymadlać u naszej Jasnogórskiej Dziewicy Wspomożycielki nieustanną pomoc dla Kościoła. Czujemy się do tego szczególnie zobowiązani zwłaszcza wobec miłości jaką ostatni Papież okazali Jasnogórskiej Królowej Narodu i naszej Ojczyzny.

Papież u stóp Panienki Jasnogórskiej

Na tron św. Piotra wstąpił już trzeci w tym wieku Papież, który osobiście zna Polskę i Jasną Górę, miłuje naszą Królową, ufa Jej i Jej się poddaje.

Pierwszy z tych Papieży naszego wieku, Achilles Ratti, późniejszy Pius XI bardzo rozmyślał się w Panience Jasnogórskiej, gdy jako Nuncjusz Apostolski w Warszawie pracował wśród nas. Z radością więc przyjął Jej obraz, gdy odjeżdżał z Polski, a jako Papież umieścił go w ka-

płycy letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo pod Rzymem. Tam często modlił się przed Jej Obliczem, za Kościół Chrystusowy, za swoje rządy w Kościele i za Ojczyznę naszą. Pozostał po nim trwały ślad wielkiej czci Najświętszej Panienci Jasnogórskiej. Był to pierwszy Papież tego wieku, który znał Polskę, który był na Jasnej Górze i rozmiłował się w naszej Matce.

A drugi, który niedawno odszedł do Boga, to Jan XXIII. Jeszcze jako Arcybiskup Roncalli był na Jasnej Górze, gdzie pozostawił swój podpis. Jak sam powiedział: „Czarna Madonna była Mu od młodzieńczych lat Najdroższą”. Mówił o Niej z przedziwną, dziecięcą wprost ufnością i prostotą, jak wszystko w Nim i w Jego życiu było dziecięce, proste, pełne żywej, chrześcijańskiej wiary. Tyle razy miałem możność słyszeć prośby Jana XXIII. „Módlcie się za mnie na Jasnej Górze”. Gdy tylko objął rządy, jedną z pierwszych Jego trosk było upiększenie Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej w Castelgandolfo. Później często bardzo miał sposobność nam błogosławić, zachęcając do ufności i wierności wobec Dziewicy Wspomożycielki, Maryi. Rozpoczął swe rządy w Kościele, z Panienką Jasnogorską, którą wspominał w czasie Koronacji prosząc, aby się za niego wiele modlono na Jasnej Górze. Zakończył swe rządy, umierając przed Jej Obliczem, w nogach bowiem swojego łóża kazał ustawić kopię Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, którą Mu kiedyś darowaliśmy. W Jej Obliczu umierał, wypowiadając gasnącymi ustami ostatnie słowa na ziemi: „Najdroższa Matka moja...”.

Wele dowodów miłości i wdzięczności, za łaski otrzymane od Niej przekazał nam Jan XXIII. Po śmierci Papieża powiedział mi jego kapelan Monsignor Capovilli, że wołą Papieża było, aby w Jego imieniu pojechał na Jasną Górę podziękować Paniencie Jasnogórskiej za łaski, jakimi Go obdarzała, a Narodowi polskiemu za modlitwy w Jego intencji, przed Jej Cudownym Obliczem.

A teraz na Stolicy Piotrowej, z woli Bożej i mocy Ducha św. zasiadł Paweł VI, ongiś Kardynał Montini. Jest to trzeci Papież, który zna Polskę i Jasną Górę, kocha nasz Naród, miłuje i czci Paniencę Jasnogorską.

Rozmiłował się w naszej Ojczyźnie, gdy pracował w roku 1923, jako Asystent w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie. Powiedział mi podczas ostatniej audiencji, że był w Częstochowie i związał się tutaj gorąco z Dziewicą Jasnogorską. Spytał mnie po swoim wyborze: „Co to jest dla Was Jasna Góra? Odpowiedziałem: „To jest mniej więcej tyle, co oznacza nazwisko Waszej Świętobliwości — Montini — oznacza wzgórze, pagórek, wyżynę. Dobrze to zrozumieliśmy w Warszawi i w Częstochowie, bo już mi o tym pisano, że nazwisko Papieża jest związane z Jasną Górą. Mówilem dalej Ojcu św., że piszą mi z Polski iż liliami, jakie ma w swym herbie, jako Kardynał, a które przyjął do herbu papieskiego, obrzucona jest cała szata Matki Bożej Jasnogórskiej. Polacy dopatrują się w tym specjalnej więzi nowego Papieża z Matką Naszą, Panienką Częstochowską, ufając, iż otoczy Go Ona płaszczem swej szczególnej, macierzyńskiej opieki. Niech więc ufa i będzie spokojny... Papież przyjmował te wszystkie zapewnienia z wyrazem serdecznej wdzięczności...”

Powiedział mi jeszcze w Kaplicy Sykstyńskiej, podczas I homagium: „Proszę o jedno „Zdrowaś Maryja” na Jasnej Górze, u Matki Boskiej Częstochowskiej, w mojej intencji”. Prośba jego była skromna. Prosił tylko o jedno Zdrowaś Maryjo!...

Jan XXIII prosił w dniu Koronacji, aby się za niego wiele modlono na Jasnej Górze. Paweł prosił tylko o jedną modlitwę, ale kielich mszalny Jana złożył na Jasnej Górze. To ma wielką wymowę...

KIELICH JANA XXIII, ZŁOŻONY W DŁONIE JASNOGÓRSKIEJ KRÓLOWEJ

Gdy znalazłem się w Rzymie po śmierci Jana XXIII, przekazano mi kielich mszalny, w którym Papież Jan XXIII do ostatniej chwili odprawiał Mszę św. Kielich ten oddałem Ojcu Przeorowi Jasnej Góry. Ma on oddać być symbolem i znakiem wielkiej czci i miłości, a także ufności i nadziei, jaką Jan XXIII żywił ku Dziewicy Wspomożycielce, Pani Jasnogórskiej. Jest to zarazem testament, który nam zostawił. Testament ten musimy w pełni odczytać i wypełnić.

Kielich mszalny, to kielich ofiary. W nim sprawujemy bezkrwawą ofiarę Chrystusa, z którą łączy się osobista ofiara całego życia kapłana. Wiemy, że Ojciec św. Jan XXIII oddał życie swoje w ofierze za dzieło Soboru i za pokój świata. Kielich który Papieżowi służył wiele razy w życiu, który posłużył Mu do ostatniej Mszy św. odprawianej już na łożu śmierci — był świadkiem ofiary, do końca wypełnionej Kielich ten darowany nam, to wstrząsające dla nas przeżycie i zobowiązanie.

Obecność Jego wśród nas to wskazanie, gdzie mamy szukać skutecznej pomocy dla Kościoła i w czynie mamy rece składać nasze ofiary, za Kościół. Skoro Kielich Jana XXIII trafił z Rzymu na Jasną Górę, to dowód, że odchodzący Papież, niejako w dłonie Matki złożył swoją ofiarę. To jakby apel zmarłego Papieża, zza grobu, aby lud łączyć się z ofiarą Jego życia, przez ręce Pani Jasnogórskiej niósł pomoc Kościołowi i Soborowi Watykańskiemu II, umiłowanemu Dziełu Jana, składając w Dłonie swej Matki ofiarę miłości i przebaczenia.

Pamiętajcie, Najmilsze Dzieci, o Janowym kielichu miłości, gdy trudno Wam będzie składać wasze ofiary. Niech stanie się dla Was wezwaniem Ojca Chrześcijaństwa, do nisienia pomocy Kościołowi, Jan XXIII, przez swój kielich, który trafił na Jasną Górę Zwycięstwa, w Dłonie naszej Matki, zdaje się wołać: „Pomóżcie Kościołowi, który pracuje na Soborze, dla odnowy i zjednoczenia Chrześcijaństwa, ku pokojowi świata. Wesprzyjcie moje Dzieło, za które oddałem życie. Wy, właśnie Wy, którzy nigdy nie opuściliście Kościoła w potrzebie. Macie Jasną Górę i Zwycięską Dziewicę Wspomożycielkę. Z Jej pomocą nie tylko sami zwyciężycie, ale wspomagajcie Kościół Jej Syna!

Niech tym wołaniem rozbrzmiewają wasze serca, Dzieci Najmilsze zwłaszcza, gdy patrzeć będziecie na afisz Soborowy, wiszący w kruchcie kościoła parafialnego — Kielich i hostia, na tle Jasnogórskiej wieży! To jakby hostia waszych świętych czynów miłości bliźniego, zjednoczenia z ofiarą zmarłego Papieża w Błoniach Panienki naszej Jasnogórskiej, za Kościół i za Sobór. Ma Ona wspierać Ojca św. Pawła VI, który również wskazuje na Jasną Górę, skąd spodziewa się pomocy.

Wywdzięczając się Kościołowi i Papieżom za ich miłość do Naszej Matki i do ludu, któremu ufają, który czczą od którego spodziewają się pomocy, nie żałujcie trudu, wysiłku i ofiary. Wspomagajcie prace Soboru Watykańskiego II, napędzając Dłonie Najlepszej Matki, Panienki Jasnogórskiej, Dziewicy Wspomożycielki, bogatymi darami waszych dobrych serc. Nie ustawajcie w czynieniu dobrze! Trwajcie w miłości jedni drugim przebacząc, prześcigając się w uczynkach miłosierdzia.

Na ten trud, na pracę, na czyny miłości za Sobór, za Papieża, za Ojców Soborowych, za odnowę i zjednoczenie Kościoła, z serca Wam błogosławie, oddając Was, Dzieci Najmilsze, Matce Naszej Jasnogórskiej, która jest mocą i owocowaniem waszej pracy.

Amen

INSTRUKCJA O NAUCZANIU ŁACINY I JĘZYKÓW OBCYCH W KOŚCIELNYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH W POLSCE

Już od wielu lat można zauważyć coraz większy upadek znajomości języka łacińskiego wśród duchowieństwa katolickiego. Boleją nad tym kościelne ośrodki naukowe, usiłuje zapobiegać temu przykreemu zjawisku coraz częściej Stolica Apostolska.

W innych krajach jednak następstwa braku znajomości łaciny nie są tak dotkliwe, gdyż wydaje się tam coraz więcej przekładów klasycznych dzieł łacińskich kościelnych i coraz więcej opracowań z zakresu nauk kościelnych w językach współczesnych, powszechnie znanych przez ogół duchowieństwa dzięki ułatwionym kontaktom z krajami obcymi i z zagranicznymi zakładami naukowymi kościelnymi.

W Polsce te sprawy wyglądają o wiele gorzej. Prawie całkowite pomijanie nauki języka łacińskiego w szkołach, w Niższych Seminarjach Duchownych, brak dostatecznej ilości godzin, poświęconych językowi łacińskiemu w Wyższych Seminarjach Duchownych, prowadzenie wykładów w języku ojczystym, w wielu wypadkach również niedocenywanie konieczności znajomości języka łacińskiego — są przyczyną większej, niż w innych krajach, nieznajomości łaciny. Ten stan rzeczy pogarsza jeszcze prawie całkowity brak znajomości obcych języków współczesnych i nieliczne wydawnictwa naukowe z dziedzin kościelnych w języku polskim. W takich okolicznościach opuszczają Seminarium Duchowne młodzi kapłani, bez pomocy naukowych, bez możliwości studiowania dzieł Ojców i Pisyarzy łacińskich, bez możliwości poszerzania horyzontów myślowych i poznawania współczesnych zainteresowań światowych, bez możliwości poznawania zasad i metod współczesnego duszpasterstwa. A przecież język łaciński ma w Polsce szczególne prawo obywatelstwa ze względów religijnych, tak, iż nie może być uważany za język cudzoziemski. Przecież nasz język ojczysty zbudowany jest na wzorach gramatyki łacińskiej; przecież „*Monumenta Poloniae Historica*” pisane są po łacinie, podobnie jak nasze księgi liturgiczne i najwybitniejsze pomniki rodzimej literatury religijnej. Przecież całą duchowością naszą religijną, obywatelską i społeczną jesteśmy zrośnięci od wieków z kulturą łacińsko-rzymską.

Te okoliczności skłaniają nas — po uprzednim wysłuchaniu opinii Episkopatu Polski na Konferencji Plenarnej dnia 14 czerwca 1962 roku, i mając na uwadze przepisy Statutów Generalnych, dołączonych do Konstytucji Apostolskiej „*Sedes Sapientiae*” z dnia 21 maja 1956 roku, Listu Św. Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów „*Latinam excolere*” z dnia 27 października 1957 roku (A.A.S. 50/1958, 292—296), oraz Konstytucji Apostolskiej Ojca św. Jana XXIII „*Veterum Sapientia*” z dnia 22 lutego 1962 roku (A.A.S. 54/1962, 129—135) — do wydania, na mocy szczególniejszych uprawnień, nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, następujących zarządzeń, przystosowanych do możliwości i potrzeb Kościoła Katolickiego w Polsce:

1) Nauczanie języka łacińskiego jest obowiązkowe we wszystkich Kościelnych Zakładach Naukowych, w nowicjatch zakonów i stowarzyszeń kleryckich w Polsce, i należy do głównych przedmiotów w programie studiów na wszystkich kursach. Tym samym niepomysłny egzamin roczny z języka łacińskiego w ciągu pierwszych trzech lat studiów decyduje o powtarzaniu całego roku szkolnego (Stat. Gen., art. 43 § 3, 1°; List Św. Kongr. dla Sem. i Uniw. „*Latinam excolere*”, II i III; Konst. Ap. „*Veterum Sapientia*” n. 1).

2) W Niższym Seminarium Duchownym uczeń musi dobrze przyswoić sobie całą gramatykę i składnię języka łacińskiego oraz dostateczną umie-

jętność tłumaczenia klasyków łacińskich, zwłaszcza kościelnych (kan. 1346, 2^o KPK; Stat. Gen., art. 43 § 3, 2^o; List Św. Kongr. dla Sem. i Uniw. „*Latinam excolere*”, II; Konst. Ap. „*Veterum Sapientia*”, n. 3).

3) Wszystkich kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego obowiązują egzamin, przynajmniej z gramatyki i składni języka łacińskiego przed Komisją Egzaminacyjną Seminarium, do której wejdą: Delegat Ordynariusza, Rektor Seminarium i Profesor języka łacińskiego.

4) Dla kandydatów, którzy nie wykażą się zdaniem Komisji Egzaminacyjnej, dostateczną znajomością języka łacińskiego po myśli zarządzenia n. 3, należy urządzić kurs wstępny, poświęcony językowi łacińskiemu, greckiemu i — o ile to będzie pożyteczne dla uczniów — również innym językom obcym (Stat. Gen., art. 43, § 1, 3^o i § 3, 1^o; Konst. Ap. „*Veterum Sapientia*”, n. 3, 4 i 7). Dla kandydatów, którzy zupełnie nie uczyli się języka łacińskiego, należy ułożyć oddzielny program studium przygotowawczego.

5) W Wyższym Seminarium Duchownym należy w dalszym ciągu kontynuować naukę łaciny z programem bardziej zastosowanym do potrzeb studiów seminaryjnych i pracy kapłańskiej (Stat. Gen., art. 42, § 3, 2^o).

6) Alumni Wyższego Seminarium Duchownego obowiązani są do specjalnego egzaminu z łaciny przed Komisją Egzaminacyjną (por. zarządzenie n. 3), zanim zostaną dopuszczeni do wyższych święceń. Muszą oni wykazać się takim zakresem praktycznej znajomości łaciny, aby mogli swobodnie rozumieć i tłumaczyć w pracy naukowej i kapłańskiej Mszał, Breviarz, Rytuał, teologiczne podręczniki łacińskie, dzieła Ojców i Pisarzy Kościoła, encykliki i inne współczesne dokumenty Stolicy Apostolskiej. Powinni nadto wykazać się umiejętnością pisania w języku łacińskim próśb o władze i dyspensy do Kurii Biskupich i do Stolicy Apostolskiej w sprawach, związanych z pracą duszpasterską. Jeżeli alumn nie wykaże się takim zasobem znajomości języka łacińskiego, nie może być dopuszczony do wyższych święceń, dopóki tej znajomości nie zdobędzie.

7) Profesorowie w Wyższych Kościelnych Zakładach Naukowych są ściśle zobowiązani do wykładania w języku łacińskim zasadniczych traktatów tekstu Pisma św., zwracając uwagę na rozumienie tekstu łacińskiego, oraz *questiones selectae* — z Dogmatyki, Teologii Moralnej i tekstu Kodeksu Prawa Kanonicznego. Inne nawet zasadnicze przedmioty można na razie wyklądać w języku polskim, dopóki alumni nie zdobędą dobrej znajomości języka łacińskiego. W studiowaniu zasadniczych przedmiotów należy posługiwać się podręcznikami, opracowanymi w języku łacińskim. W pytanich i odpowiedziach podczas wykładów należy posługiwać się łaciną (Stat. Gen., art. 47 § 3, 2^o i art. 45 § 5; Konst. Ap. „*Veterum Sapientia*”, n. 5). Podręczniki w języku polskim mogą spełniać zadania tylko pomocy naukowych, do łatwiejszego opanowania przedmiotu i do zapoznania się z polską terminologią kościelną, potrzebną do pracy duszpasterskiej.

8) Młodym kapłanom przypominamy ścisły obowiązek stałego poszerzania i aktualizowania swej wiedzy kapłańskiej w prywatnym studium i przez wzbogacenie swej biblioteki nowymi dziełami zagranicznymi, czasopismami itd. (kan. 129 KPK).

9) Ordynariusze powinni stale troszczyć się, aby wszystkie Zakłady Naukowe Kościelne, podległe ich jurysdykcji, i Kurie Diecezjalne miały dostateczną ilość kapłanów, dobrze znających język łaciński. W tym celu należy zapewnić dobranym kapłanom zdobycie wyższej znajomości języka łacińskiego, albo w istniejących Lektoratach języków starożytnych, albo

utworzyć specjalny Wyższy Kurs Łaciny przy odpowiedniej katolickiej uczelni (List Św. Kongr. dla Sem. i Uniw. „*Latinam excolere*”, I; Konst. Ap. „*Veterum Sapientia*”, n. 5 i 6).

10) Konstytucja Apostolska „*Veterum Sapientia*” przypomina ponownie i nakazuje również nauczania języka greckiego w Kościelnych Zakładach Naukowych, którego znajomość jest nieodzowna dla zdobycia kościelnych stopni naukowych. Programy studiów w Niższych i Wyższych Seminariach Duchownych powinny więc uwzględniać i dostateczne wykłady języka greckiego, zwłaszcza biblijnego, patrystycznego i filozoficznego (Konst. Ap. „*Veterum Sapientia*”, n. 7).

11) Dzisiejsza publicystyka kościelna posługuje się najczęściej językami współczesnymi. Tym samym i kapłanom katolickim w Polsce, jest konieczna dobra znajomość przynajmniej jednego, powszechnie używanego obcego języka nowożytnego, jeżeli pragną mieć szerszy pogląd na współczesny katolicki świat, na rozwój nauki katolickiej i pracy duszpasterskiej. Zdobycie znajomości obcych języków nowożytnych należy przeto mieć na uwadze w Kościelnych Zakładach Naukowych, zgodnie z nakazami Stolicy Apostolskiej (Stat. Gen., art. 43, § 3, 1°). W związku z tym należy utworzyć w Seminariach odpowiednie Lektoraty języków obcych.

12) Zarządzenia niniejszej Instrukcji dotyczą wszystkich zakonów klerycznych w Polsce, również i wyjętych, zakonów ścisłych oraz klerycznych stowarzyszeń o życiu wspólnym.

13) Statuty Studiów poszczególnych Zakładów Naukowych Kościelnych należy uzgodnić z niniejszą Instrukcją.

14) Sprawozdanie z wykonania zarządzeń niniejszej Instrukcji należy uwzględnić w sprawozdaniach, o których jest mowa w kan. 340, § 1 i kan. 510 KPK.

15) Na początku każdego roku szkolnego należy odczytać publicznie we wszystkich Kościelnych Zakładach Naukowych Konstytucję Apostolską „*Veterum Sapientia*” i niniejszą Instrukcję.

Zachęcamy Rektorów i Profesorów Kościelnych Zakładów Naukowych w Polsce do gruntownego przestudiowania niniejszej Instrukcji i do gorliwego wprowadzenia jej w życie, gdyż jesteśmy pewni, że od pomyślnego rozwiązania spraw, w niej poruszonych, w znacznej mierze zależy poziom umysłowy i owocność pracy duszpasterskiej i naukowej duchowieństwa katolickiego w Polsce.

Warszawa, dnia 2 lutego 1963 r.

† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Personalia

Przesunięcia wśród administratorów:

- Ks. Trościańczyk Józef — ze Skąpego do Ołoboku
- Ks. Cieplik Feliks T.S. ze Skrzetusza do Warnic
- Ks. Krasek Paweł T.S. — ze Szczecina Gumieniec do Swobnicy
- Ks. Skoma Franciszek T.S. — z Warnic do Pałowa
- Ks. Wojewódzki Stanisław T.S. — z Pałowa do Skrzetusza
- Ks. Jezierski Stanisław T.S. — mian. adm. w Szczecinie Gumieńcach

Przesunięcia wśród wikariuszy:

- Ks. Maziarz Antoni — z Zieleniewa do Gryfina
- Ks. Meslin Stanisław — z Gryfina do Kostrzyna
- Ks. Mucha Jakub — z Rzepina do Sielska
- Ks. Otoka Jan — z Świnoujścia do Kołczygów
- Ks. Wilczyński Zbigniew — z Lemierzyc do Rzepina
- Ks. Wojnicki Marian — z Kołczygów do Skąpego
- Ks. Grygielski Adam — (diec. Włocławek) mian. wik. w Sulęcinie
- Ks. Brzostek Stanisław T. Chr. — z Poczernina do Szczecina par. św. Jana Chrzciela
- Ks. Bucholc Ryszard T. Chr. — z Gryfic do Szczecina par. św. Jana Chr.
- Ks. Błaszczyński Józef T. Chr. — z Brojec do Golczewa
- Ks. Cechowski Tadeusz T. Chr. — z Maszewa do Brojec
- Ks. Dobroć Władysław T. Chr. — z Szczecina - Podjuch do Goleniowa
- Ks. Górecki Alfons T. Chr. — z Goleniowa do Dolic
- Ks. Kamiński — z Szczecina do Gryfic
- Ks. Kosobucki Józef T. Chr. — z Dolic do Szczecina par. św. Jana Chr.
- Ks. Maciejewski Edward T. Chr. — z Szczecina - Zdroje do Poczernina
- Ks. Olender Bronisław T. Chr. — z Dolic do Szczecina par. św. Jana Chr.
- Ks. Rudnik Tadeusz T. Chr. — z Szczecina do Szczecina - Zdroje
- Ks. Sieradzki Mieczysław T. Chr. — z Szczecina do Chociwela
- Ks. Torbiński Adam T. Chr. — z Golczewa do Szczecina - Zdroje
- Ks. Wojnar Józef T. Chr. — z Goleniowa do Szczecina par. św. Jana Chr.
- Ks. Bojarski Stanisław T. Chr. — mian. wik. w Szczecinie - Podjuchach
- Ks. Buławski Stefan T. Chr. — w Dobrzanach
- Ks. Józwiak Tadeusz T. Chr. — w Maszewie
- Ks. Kamiński Stefan T. Chr. — w Sarbil
- Ks. Kret Antoni T. Chr. — w Goleniowie
- Ks. Kołodziej Michał T. Chr. — w Poczerninie
- Ks. Miciński Antoni T. Chr. — w Dolicach
- Ks. Nowak Marian T. Chr. — w Szczecinie - Podjuchach
- Ks. Ogórek Marian T. Chr. — w Maszewie
- Ks. Suchański Ryszard T. Chr. — w Dobrzanach
- Ks. Ziolkowski Jerzy T. Chr. — w Płotach

Ks. Swieboda Tadeusz MSF — w Złotowie
 Ks. Dunko Kalikst SDS — w Krzyżu
 Ks. Kosek Chrystian SDS — w Krzyżu
 Ks. Knapik Henryk SDS — w Międzyzdrojach
 Ks. Lubecki Sadok SDS — w Człuchowie
 Ks. Nurkowski Stanisław T.S. — w Połczynie Zdroju
 Ks. Kozłowski Jan SVD — w Trzebielinie
 Ks. Kliczkowski Tadeusz OMI — w Gorzowie par. Chrystusa Króla
 Ks. Majewski Józef OMI — w Gorzowie par. Chrystusa Króla
 Ks. Swiderski Władysław OMI — w Białogardzie
 Ks. Wielki Brunon OMI — w Gorzowie par. św. Józefa
 Ks. Orkisz Józef SAC — mian. katechetą par. św. Rodziny w Szczecinie
 Ks. Warsowicz Henryk CR — mian. katechetą w Drawsku
 Ks. Krawiec Lucjan CR — mian. katechetą w Drawsku
 Ks. Walkusz Jerzy CR — mian. katechetą w Drawsku

Z w o l n i e n i a :

Ks. Smętek Michał T.S. — z obow. administratora par. Swobnica i z diec.
 Ks. Wałek Józef — z Mielnia z rezydencją w Łęknie i z diecezji
 Ks. Zapala Marian z Sielska
 Ks. Baniowski Tadeusz T. Chr. — z Płot i z diecezji
 Ks. Lewandowski Jerzy T. Chr. — z Chociwela i z diecezji
 Ks. Nadolski Bogusław T. Chr. — z Szczecina par. św. Jana Chrzciciela i z diecezji
 Ks. Klonecki Zygmunt T. Chr. — z Gorzowa i z diecezji
 Ks. Olbryś Zbigniew T. Chr. — z Szczecina par. św. Jana Chrzciciela i z diecezji
 Ks. Pazoła Antoni T. Chr. — z Szczecina - Zdroje i z diecezji
 Ks. Szczekutowicz Fran. T. Chr. — z Szczecina Podjuch i z diecezji
 Ks. Zając Tadeusz T. Chr. — z Dobrzana i z diecezji
 Ks. Glanc Antoni OMI — z Gorzowa par. Chrystusa Króla i z diecezji
 Ks. Kamiński Antoni OMI — z Gorzowa par. Chrystusa Króla i z diecezji
 Ks. Smalec Edward OMI — z Białogardu i z diecezji
 Ks. Woźny Kazimierz MSF — ze Złotowa i z diecezji
 Ks. Yernard Filip OFMCap. — z Krzyża i z diecezji
 Ks. Zajda Julian, SDS — z Międzyzdrojów i z diecezji
 Ks. Żurek Bonifacy SDS — z Człuchowa i z diecezji
 Ks. Stecz Józef SAC — z obow. katechety w Szczecinie par. św. Rodziny i z diecezji

Ks. W. Sygnatowicz

POD ZNAKIEM NIEPOKALANEJ

(na 8 grudnia)

Gdy Bóg przed oczyma św. Jana, ewangelisty o orlim spojrzeniu, roztaczał wstrząsające wypadki ostatecznych dni, całą „brzydkość spustoszenia” — jak się wyraża Pismo św. (Mt. 24, 12), nagle, jakby rozwarły się podwoje niebios a blask niezwykle pochłoniął wzrok umiłowanego ucznia Chrystusowego — albowiem oczy jego z zachwytem ujrzały znak na niebie: — „Niewiasta obleczone w słońce, pod stopami jej księżyc, a na skroniach korona z gwiazd dwunastu” (Obj. 12,1).

Chociaż te wstrząsające wypadki z całą swą przeraźliwą potęgą wydarzą się w końcu tego świata — niemniej historyk stwierdzi, że chyba każde stulecie na mniejszą skalę je przeżywało. Nie tylko stulecie! — Możemy powiedzieć, że wprost to samo pokolenie przeżywało kilkakrotnie brzydkość spustoszenia. Czyż wielu z nas do tego pokolenia w znacznej mierze nie może się zaliczyć? Czyż nie przeżywaliśmy dwukrotnie wstrząsów okropnych wojen? Czyż nie byliśmy świadkami tej „brzydkości spustoszenia” w sercach, w duszach ludzkich? O tyle szczęśliwe to pokolenie, jeśli wśród tych wstrząsów potrafiło oczyma swej duszy dojrzeć „Niepokalaną w blasku słońca, księżyc pod Jej stopami, a na głowie koronę z gwiazd dwunastu”.

Jeśli dziś po pracach całodziennych zapełniamy po brzegi nasze świadomości, jeśli pamiętamy drogi do Maryjnych oltarzy — to dowód najlepszy, że Niepokalanej nie straciliśmy z oczu.

Ta, która pełna jest łask — o dzarania swego życia, od poczęcia już była wolna od grzechu pierwotnego i wszelkich jego konsekwencji, od wszelkiej własnej winy — ta zasługuje na naszą cześć i miłość. Ta, która pełnią jest łask, zasługuje na to, by do Niej błagalnie wznosić dłonie. Pokażcie mi dobrą matkę ziemską, któraby sama obsypana darami i bogactwami patrzyła z obojętnością na swoje dzieci w głodzie, w łachmanach? Nie ma takiej! Czyż Najświętsza Maryja, najlepsza z matek naszych mogłaby patrzeć obojętnie na nas pełnych trosk doczesnych i strapiień duchowych? Jeśli krzyża cierpień nie zdejmiemy wtedy, gdy do uświęcenia i zbawienia naszego w planach Bożych są przewidziane, to zawsze pospiesz z pomocą, by krzyż nas nie przygniottał i nie złamał.

Ale przychodzimy dzisiaj w Jej uroczystość nie tylko po to, by Niepokalanej okazać swą miłość, nie tylko po to, by do Niej wyciągać błagalne swe prośby, lecz stanęliśmy pod znakiem Niepokalanej, by przypomnieć sobie, jakie ciążą na nas obowiązki, jaka powinna być treść życia dzieci Maryjnych.

I.

Spójrzmy, oto Niepokalana w blasku światła!

Gdy po chmurnej i burzliwej nocy, na firmamencie, jakby obmytym ulewą, pojawił się jutrzienka, a w ślad za nią blask promienny słońca, wszystko zdaje się tętnić nowym życiem — a każda kropla rosy lśni tęczami barw. W podobnym, acz stokroć piękniejszym blasku ujrzał św. Jan Niepokalaną. Ją jedyną Bóg uchronił od mroków nocy pierwotnego grzechu. Jakimiż blaskami łaski uświęcającej lśnić musiała gdy św. Bernadetta, która patrzyła na Niepokalaną na stokach gór Massabielskich, udzielając utalentowanemu artyście malarzowi wskazówek do wykonania Jej obrazu, pobłażliwie się uśmiechnęła, gdy ujrzała już namalowaną podobiznę Najświętszej Dziewicy. Tak bowiem w małym stopniu przypominała tę Najświętszą Panienkę, którą widziała.

Ten dar łaski uświęcającej, aczkolwiek w mniejszym blasku wszyscy otrzymaliśmy. On to dał nam życie nadprzyrodzone. Łaska uświęcająca wypełniała przestrzeń, po ludzku biorąc, nie do przebycia między Stwórcą, a stworzeniem. Ona stała się płaszczyzną, na której stworzenie znalazło się w objęciach Stwórcy. Stwórca udziela mu Swej świętości i szczęścia a stworzenie raduje się ową miłością i wiernością dla Bożych przykazań. Poraz pierwszy ta przyjaźń została zawarta w chwili, gdy kapłan w imieniu Chrystusa przez chrzest św. mógł zawołać: „Odejdź duchu nieczysty i zrób miejsce Duchowi św.”. Świątynią Ducha Bożego stała się nasza dusza aż do chwili, kiedy w szaleństwie swoim człowiek przez śmiertelny upadek wskazał Bogu drzwi swojego serca i zawołał „Odejdź Duchu św. i zrób miejsce!” Komu Wielki Boże, masz robić miejsce? Niestety duchowi ciemności!

Byśmy tego najcenniejszego światła łaski Bożej nie pozbywali się, zaklina nas Maryja i wskazuje nam sposób jej zachowania.

II.

Patrzmy, oto pod stopami Jej księżyc, ten symbol wszystkiego, co zmieniające się, znikome. Księżyc świecący cudzym nie własnym światłem to — symbol tego wszystkiego, co złudne, kłamliwe. Oto takie znikome, kruche, niepewne, obłudne i zakłamane szczęście daje nam każdy grzech, zwłaszcza śmiertelny. Zdeptać więc nam trzeba, za przykładem Maryi wszystko, co niskie, grzeszne, znikome, zakłamane, a oczy podnieść ku górze, by ujrzeć na skroniach Maryi koronę z gwiazd dwunastu.

III.

Jak piękne są gwiazdy na firmamencie niebieskim, jak trwałe, świeże, niewzruszone. Czasami pod nimi szaleje burza, pioruny i grzmoty przewalają się przez chmury — znikają — a gwiazdy też same pozostają niewzruszone. Oto symbol, tego co piękne, trwałe, niezniszczalne i jasne, symbol cnót, do heroizmu doprowadzonych przez Niepokalaną.

Troszczcie się, woła Najświętsza Maryja, o cnoty, one będą dla was w ciemnościach pograżonych gwiazdą przewodnią, dla was pograżonych wśród burz życiowych waszym bezpiecznym schronieniem, wśród pokus — waszą mocą i zwycięstwem.

Zdajemy sobie sprawę, że ich zdobycie nie jest łatwe, że nieprzyjaciel dusz naszych czyha, kogoby od Boga oderwać i na drogę grzechu zepchnąć. Patrzcie, książę ciemności zdeptany stopą Niepokalanej! Aczkolwiek podnosi swą głowę, syczy i gotów każdego niebaczego zatruć swoim jadem, przecież zwyciężca nie zostanie. Bóg dobry nie pozwoli was kusić ponad wasze siły.

Był kiedyś śmiałek, który postanowił wyruszyć na zdobycie nowego świata. Wyruszył na bezbrzeżne morze na słabym okręcie. Ileż trudności musiał pokonać! Z falami groźnymi musiał walczyć, bunt swej załogi musiał uśmierzyć, musiał przezwyciężyć straszliwą rozterkę wewnętrzną — czy warto dalej jechać, czy jest tam jakiś nowy świat? Przewyciężył wszystko, kłęcząc u stóp Niepokalanej i zdobył nowy świat.

Czyż nie jesteśmy, jak żeglarz — rzuceni na bezkresne fale czasu? Trzeba i nam zwyciężać zagrażające nam brudne fale tego co grzeszne. Trzeba uśmierzyć bunt naszych namiętności, trzeba nieraz pokonać straszne wewnętrzne wątpliwości, czy warto jest wciąż walczyć o zdobycie niewidzialnego dla oka ludzkiego jakiegoś nowego świata! Jeśli w czas tej pielgrzymki odnajdziemy Niepokalaną Dziewicę i mocno Jej powiemy: Maryjo bądź hetmanką mego życia — niewątpliwie, że mimo wszystko do-
trzymamy do portu szczęśliwej wieczności.



Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1667 Z. 6 — Nakład 1.200